

№ 16.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sobota: Fabiana P. M.
Niedziela: Świętej Rodz.
Poniedziałek: Wincentego.
Wtorek: Zaślubiny P. M.
Środa: Tymoteusza M.
Czwartek: Św Pawła
Piątek: Polikarpa B. M.

Wschód: g. 8 m. 0.
Zachód: g. 4 m. 23.
Dług. dnia: g. 8 m. 23.

CENA PRENUMERATY
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 8 (20) stycznia 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

29-10-6

Przemysłowców Łódzkich.

Kasa otwarta od godziny 9 rano do 4 po południu.

ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OCZY

D-ra W. GARLIŃSKIEGO

dla przychodzących chorych otwarty

codziennie od godziny 10 r. do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem,

W Niedziele i Święta tylko od 10 do 1.

Cena za poradę jednorazową kop. 50.

Łódź, Piotrkowska 93.

dom W-eh Braci Kopezyńskich.

Łóżka dla chorych.

Dr. Stanisław Serkowski

b. asystent Uniwers. Chark.

wykonywa analizy chemiczno-bakteryologiczne do celów dyagnostyki lekarskiej (badania krwi, moczu itd.), higieny (powietrza, wody, produktów spożywczych) i przemysłu (browarów, gorzelnii, cukrowni, garbarni itd.).

Łódź, ul. Piotrkowska № 120.

61-4-1

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Akuszerya.—Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

PIOTRKOWSKA 101.

Dr. Wincenty Gajewicz

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

NOWY-RYNEK № 5.

Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Pannie od 5 do 6 popoł. 24-140-2

Pomoc lekarska w nocy

w aptece W-go Spokornego (dzierz. R. Preisman) od 9 wieczorem do 8 rano.

Apteka otwarta całą noc. Telefon № 190.

Znalazca dubeltówki w futerale na szosie między Pabianicami a Łodzią zechce wskazać adres w Redakcyi „Rozwoju“ pod literami „I. B.“

RESTAURACYA

HOTELU MANTEUFLA

POLECA

KOLACYE po 75 kop.

codziennie świeże

OSTRYGI ANGIELSKIE

6-4

I. Petrykowski.

FABRYKA BIELIZNY I KRAWATÓW.

Pierwsza Warszawska

KONKURENCYJA

Warszawa-Łódź, Piotrkowska 41.

poleca

Koszule frakowe (gorsa fant) od rubli 2.00.

Bieliznę damską, męską i dziecięcą. Krój ulepszony. Ceny niższe.

Wszelkie obstalunki w zakres bielizny wchodzące wykonywa w przeciągu 24 godzin dokładnie i sumiennie. 1423-0-1

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jarosławy.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

Czasowa wystawa prac uczeni i uczenie szkoły rysunkowej p. Wołczaskiego.

TEATR ZIMOWY „Victoria“ (ul. Piotrkowska № 67). Przedstawienie popołudniowe „Wesele Fonsia“, farsa w 3-ach aktach Ruszkowskiego. Początek o godzinie 3-ej.

Wieczorem „Książę pan“, farsa w 4-ach aktach Abramowicza i Ruszkowskiego. Początek o godzinie 8-ej.

„JASELKA“, przedstawienie dziecięce na korzyść I-ej chrześcijańskiej ochrony, w 10-ciu odsłonach ze śpiewami i tańcami w teatrze Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. Początek o godzinie 3-ej popołudniu.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wróciśława.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31. Czasowa wystawa prac uczeni i uczenie, szkoły rysunkowej p. Wołczaskiego.

TEATR ZIMOWY „Victoria“ (ul. Piotrkowska № 67). Przedstawienia niema.

Budżet Państwa na rok 1900.

(Najpoddniejszy raport ministra skarbu o dochodach i wydatkach na rok 1900).

(Dalszy ciąg).

Co się tyczy w szczególności górnictwa, to system protekcyjny i wytworzone przez niego ogólne podniesienie życia przemysłowego kraju, wywarł i na nie niewątpliwie wpływ zbawienny. Rozwój przemysłów górniczych najlepiej charakteryzuje następująca tablica:

	w r. 1877	1887	1892	1897	1898
	w milionach pudów				
Wydobyto węgla	110	277	424	684	746
„ nafty	13	167	299	478	507
Wypław. surowca	23	36	64	113	134
Wyprod. żelaza	16	22	29	30	30
„ stali	4	14	31	74	90

Tablica ta wykazuje, że produkcya opału mineralnego i wypławianie surowca idą wogóle dość pomyślnie, i jeśli pomimo to te gałęzie naszego przemysłu kopalnego nie są w stanie pokryć jeszcze szybko wzrastającego popytu na metal i opał mineralny; jeśli skutek tego dowód żelaza zagranicznego i węgla nie zmniejsza się, lecz wzrasta, a ceny ich postępowo powiększają się—to przyczyny tego, poza zależnością od ochrony celnej, należy szukać w warunkach innego porządku.

Podrożenie metalu i węgla kamiennego daje się zauważyć, nie na samym tylko rynku rosyjskim, lecz i na rynku wszechświatowym; liczy się z niem nie jedna tylko Rosya, ale i wszystkie mocarstwa zachodnio-europejskie. Tłómaczy się to zjawisko głównie ogromnym rozwojem przemysłu fabrycznego, sieci kolejowej i żeglugi, a ponieważ wszystkie te gałęzie rozwijają się w Rosyi z największym wyteżeniem, przeto i podróżenie wspomnianych głównych materiałów produkcyjnych uwydatnia się u nas z największą siłą. Jeszcze w latach 1891—1894 nasze kopalnie nie miały zabezpieczonego zbytu dla całej wydobywanej w nich produkcyj węgla, ale rozwój przemysłu fabrycznego, rozszerzenie sieci kolejowej i podróżenie materiału drzewnego opałowego spowodowały przyspieszone przejście do opału mineralnego, i popyt na ten ostatni od r. 1897

zaczął się szybko wzmacniać. Przemysł górniczy nie zdążył na czas przygotować się do szybko wzrastającej konsumpcji i postawił w pewnej trudności nasze produkcje fabryczne.

Sprawa wydobywania opału mineralnego i powiększenia produkcji żelaza zasługuje na najbaczniejszą uwagę rządu. Nasyć rynek metalem i opalem mineralnym można tylko dwiema drogami: albo przez obniżenie cła, albo przez zwiększenie produkcji wewnętrznej. Pierwszy środek wymaga wielkiej ostrożności. Ogólne jego zastosowanie może zupełnie zabić dopiero co zaczynający się utrwalać krajowy przemysł górniczy, tymczasem Rosya posiada wszelkie dane do jaknajszerszego rozwoju tej mianowicie gałęzi produkcji. Niezbędne są tylko właściwe w tym kierunku środki, które, zdaniem ministra skarbu, powinny polegać głównie na ułatwieniu przedsiębiorstwom prywatnym eksploatacji tych niewyczerpanych bogactw mineralnych, którymi w obfitości obdarzonym jest nasze państwo.

W szczególności, co do żelaza, minister skarbu ze swej strony uznawałby za niezbędne jaknajprędzej rozstrzygnąć sprawę o pozwoleniu przedsiębiorcom prywatnym eksploatować nader bogate pokłady rudy żelaznej na Uralu, znajdujące się w rękach skarbu i pozostające w ciągu bardzo długiego czasu bez odpowiedniej ich bogactwu eksploatacji. Pokłady te, przy prawidłowym z nich użytkowaniu, mogłyby dostarczać corocznie przeszło 100 mil. pud. surowca; obecnie są one w całym tego słowa znaczeniu kapitałem zakopanym w ziemię

(d. c. n.).

Jeszcze jedna próba.

Z takim trudem stworzony nowy gabinet p. Koerbera, pomimo parlamentarnego ogona w osobie aż trzech ministrów polaków będzie tylko jeszcze jedną próbą uzdrowienia stosunków parlamentarnych Austrii, z góry orzec można, jak i wszystkie jej poprzedniczki nie udaną.

Świadczy o tem przeszłość nowego naczelnika gabinetu, który za czasów Clary'ego był sprężyną rządu, gdy sam Clary tylko jego firmą. On to przed każdym krokiem, jaki gabinet pacyfikacyjny zamierzał uczynić, zasięgał przedewszystkiem rady Niemców i wyjednywał ich zezwolenie, co głównie spowodowało upadek hr. Clary'ego.

Körber przedewszystkiem jest niewolnikiem stronictw niemieckich i całą czynność ugodową opiera o znany program niemiecki z Zielonych Świątek i po za jego ramy wydobyć się nie ma zamiaru, chociaż program ten wysuwa na plan pierwszy język niemiecki, jako państwowy, i nienaruszalność tak zwanej posiadłości niemieckiej, czyli innemi słowy wszechwładne panowanie Niemców na Szlązku i Morawach. Że na takiej podstawie do zgody dojść nie może, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Niemiecki język państwowy i nienaruszalność posiadłości niemieckiej, to usankcjonowanie wszystkich krzywd niemieckich, spełnionych na ludach słowiańskich Austrii, to krwawa zniewaga tych ludów i urągawisko ze wszystkich wysiłków cywilizacyjnych Słowian austriackich. Na taki kompromis nie może pójść ani Koło Polskie, ani tembardziej czesi, bez względu jak daleko sięgają ich ugodowe usposobienia.

Czesi i Niemcy mogą i powinni zawrzeć ze sobą sojusz, ale tylko jak równi z równymi, wyrzekając się raz na zawsze uciskania innych narodowości. Tymczasem program niemiecki, ów osławiony program uchwalony w Zielone Świątki, dąży wyłącznie do zapewnienia Niemcom przewagi w Austrii, przy bardzo nieznacznych koncesjach dla Czechów, ale za to nieubłaganej nienawiści do ludności słowiańskiej Szlązka i Moraw, którą Niemcy radziby wynieść z tych prastarych jej siedzib.

Czesi nie są prowincją Austrii, lecz odrębnym i to bardzo żywotnym organizmem państwowym, wielonimym w organizm monarchii Habsburgów nie z racji podboju, jeno na zasadzie wspólności dynastycznej, narzuconej im przez dzieje.

Mowa więc posła Wolfa, depreczająca nieprzedawnione prawa korony czeskiej, odrzucająca tytuł królestwa czeskiego, była prowokacją czeskiego ludu, obrazą jego najświętszych uczuć.

Tak przemawia w peszteńskim „Lloydzie“,

dr. Karol Mateusz, członek izby panów i dyrektor czeskiego Banku krajowego, wybitny mąż stanu i wielki zwolennik zgody czesko-niemieckiej.

Idzie on dalej jeszcze; twierdzi, że sami Niemcy stracili już wiarę w pojednanie i dążą do katastrofy. Burza nadciąga, a szalony wichur, który ją poprzedza, porywa już w swój wir najpoważniejszych, najrozumniejszych i najbardziej umiarkowanych Czechów, ludzi, którzy do ostatniej chwili myśleli o zgodzie dwóch narodów.

Wobec takiego stanu rzeczy, zaognionego jeszcze w czasach ostatnich przez zatarg delegata czeskiego p. Stransky'ego z cesarzem Franciszkiem Józefem, wszelkie usiłowania pojednawcze są próżną stratą czasu.

Rzecz poszła o małe słówko czeskie, o niewinne „zde“ (jestem) i z takim trudem ukartowaną możliwością zgody czesko-niemieckiej unicestwiła.

Sprawa zaś „zde“, jakkolwiek rozgrywa się na tle wojskowym, w rzeczy samej jest cywilną. Idzie tu bowiem o nie więcej, jeno o doroczne sprawdzenie rezerwistów armii przez komisję wojskową. Obywatele ci, dotychczas meldowali się w komisji, jak któremu było wygodniej. Zatarg niemiecki meldowanie się słowem „zde“ uczynił naruszeniem dyscypliny wojskowej, zamachem na armię i jej całość, ponieważ urzędowym językiem armii austro-węgierskiej jest język niemiecki. Rezerwiści meldowali się upornie słowem „zde“, co ściągnęło na nich kary, wymierzone według kodeksu wojskowego. Kary te zaogniły opór i uczyniły go powszechnym niemal.

Delegat czeski Stransky na posiedzeniach delegacji wspólnych wniósł sprawę „zde“ pod obrady i żądał od ministra wojny, by dla uspokojenia umysłów meldowano się niemo, jedynie tylko przez wręczenie komisji papierów wojskowych rezerwisty.

Mowa Stransky'ego, silna i przesiąknięta duchem patriotycznym, nie podobała się cesarzowi i po obiedzie wydanym dla członków delegacji wspólnych Franciszek Józef zwrócił się do posła Stransky'ego ze słowami:

„W kwestyi „zde“ jestem wprost i stanowczo przeciwny stanowisku, jakie pan zajął przy rozprawach nad budżetem wojskowym. Jestem gotów zaprowadzić nawet sądy doraźne jeżeli ludność Czech w sprawie tej trwać będzie w oporze. W sprawach wojskowych nie znam żartów i już dziś oświadczam, że amnestyi nie udzielę nikomu. Językiem wojska jest niemiecki. Proszę zostawić wojsko w spokoju“.

Cesarz Franciszek Józef tak się podobno uniósł, że nawet nogą tupnął.

Odezwanie się cesarza do Stransky'ego wywarło silne wrażenie. Niemcy tryumfują chwilowo i o żadnych ustępstwach słuchać nie chcą, czesi jako zwyciężeni na kompromis nie pójdą. Natomiast tym silniej staną w obronie praw korony św. Wacława i ludu czeskiego. Położenie znów jest więc tak krytycznym, jak jeszcze nigdy dotychczas nie było.

Nawet ci, którzy dotychczas gorąco przemawiali za ugodą, nawołując do niej w imię zasadniczych interesów państwa, dziś postępowanie młodoczechów uważają za zbyt miękkie i stoją w obozie nieprzejednanych.

Powołanie więc do steru gabinetu Körbera będzie tylko jedną jeszcze nieudaną próbą pojednania, po której niema już chyba innego wyjścia nad rozwiązanie parlamentu i nowe wybory.

Jak zaś one wypadną przewidzieć nie sposób, ale że nie na korzyść Niemców, to rzecz pewna.

KRONIKA.

Ochrona leśna. Działalność połączonych dwóch dekasteryj i komisji gubernialnej do spraw włościńskich i komitetu ochrony leśnej, rozpoczęta została, jak wiadomo w d. 12 września 1898 r. Celem zapobieżenia odpowiedzialności właścicieli majątków, których lasy obciążone są serwitutami włościńskimi, urząd połączony w swoim czasie wyjaśnił, że z chwilą ogłoszenia Najwyższego rozkazu 20 czerwca 1898 r. o rozpowszechnieniu

instytucji o ochronie leśnej dla gubernii Królestwa Polskiego, nadzór nad takowemi powierzono przez urząd połączony wyłącznie tylko miejscowym pp. komisarzom do spraw włościńskich, którym wydane zostało pełnomocnictwo do sporządzania protokółów i występowania na drogę sądową w razie wyciuania lasu, prowadzącego do mierzenia lasów, jak również w razie nie dozwolonego karczowania lasu i zamiany takowego na inny użytek, jak np. na glebę rolną lub pastwiska.

Ponieważ w ostatnich czasach zachodziły pewne nieporozumienia w tym względzie, przeto rząd gubernialny piotrkowski uprzedza właścicieli lasów i przypomina im, że użytkowanie z lasów, obciążonych serwitutami włościńskimi i urządzonych na zasadach przepisów z dnia 12 stycznia 1876 roku, może mieć miejsce tylko na podstawie zatwierdzonego i wprowadzonego w życie planu gospodarstwa leśnego; w lasach zaś nieurzędowych według wyżej wymienionych przepisów, wyrąb drzewa może być prowadzony tylko na potrzeby domowe i przytem w takiej ilości ażeby sadzonki leśne nie ulegały zniszczeniu—przezeń tam nie zmniejszyla się, oraz okoliczność ta nie wpływała na ograniczenie w korzystaniu przez włościńskich z serwitutów, jak również, ażeby nie prowadzono karczowania i pozostałe po wyrąbaniu drzewa na przestrzeni lasu nie były obracane na pastwiska.

Winni przekroczenia ustanowionych prawem przepisów będą pociągani do odpowiedzialności sądowej, w myśl oddzielnego dopełnienia ustawy o karach pieniężnych, przyczem odebrane zostanie wyrąbane z lasu drzewo i ściągnięta będzie zapłata równająca się wartości wyciętego drzewa. Niezależnie od tego, we wszystkich wypadkach napotykanym trudności, lub niedokładnego zrozumienia przy zastosowaniu przepisów o ochronie leśnej, właścicielom lasów, rząd gubernialny i komisarze do spraw włościńskich gotowi są zawsze udzielać wszelkich rad i wyjaśnień w tych kwestiach.

Rozporządzenie. Władza wyższa wydała ponowne rozporządzenie, dotyczące zachowywania się w lasach miejskich. Rozporządzenie to zabrania: 1) palić papierosy i cygara, tudzież rozniecać ogień; 2) polować, spacerować z psami, chwycić ptaki, oraz niszczyć gniazda ptasie; 3) paść bydło; 4) zbierać ściółkę, gałęzie, grzyby, jagody i zrywać kwiaty; 5) kopać ziemię, piasek i kamienie; 6) urządzać zabawy i spacerować z muzyką bez specjalnego pozwolenia magistratu; 7) sprzedawać cukierki, wodę sodową itp. artykuły; 8) jeździć i chodzić, oraz pędzić bydło po drożynach leśnych, nie przeznaczonych do tego. Winni któregokolwiek z powyżej wymienionych wykroczeń pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Okólnik. Oddział weterynaryjny piotrkowskiego rządu gubernialnego przesłał w tych dniach do naczelnika powiatu łódzkiego ponownie okólnik ministerjum dróg i komunikacji w sprawie zachowywania przez władze kolejowe weterynaryjno-sanitarnych przepisów, dotyczących utrzymania w czystości wagonów, przewożących bydło i trzodę chlewną, oraz pociągania osób, uchylających się od pełnienia przepisów sanitarnych do odpowiedzialności sądowej.

Sprawy węglowe. Czytamy w „Dzienniku dla Wszystkich“: „Nie od rzeczy będzie, gdy wtajemniczmy publiczność, ile hurtownicy płacą za węgiel w kopalniach i mniej więcej, ile zarabiali, lub i dziś zarabiają na węglu w sprzedaży hurtowej. I tak: pp. S. M. Bergson i Kleinadel płacą po kop. 36 za korzec, Lipiński kop. 37, Borkowski i Bernstein-Grodzicki po kop. 41, Hirschfeld kop. 43, Baumritter kop. 44.

Koszty przewozu z Dąbrowy do Warszawy wynoszą rb. 37 kop. 72 za wagon, a więc korzec węgla wypada nie drożej nad kop. 74, czyli wagon nie wyżej nad rb. 81. Gdy więc obecnie wolno hurtownikom pobierać po kop. 115 za korzec, czyli rb. 126 kop. 50 za wagon, zarabiają około rb. 45 na jednym wagonie.

Wobec powyższego widzimy, iż pomimo ograniczenia wyzysku przez władzę, cena węgla w sprzedaży hurtowej jest zbyt wysoka“.

Dane powyższe, które dotyczą Warszawy, są nie bez znaczenia dla Łodzi. Różnicy dużej w cenach węgla w Łodzi i w Warszawie być nie może; przeciwnie, w Łodzi węgiel powinien być

nieceo tańszy, mimo to hurtownicy nie sprzedają taniej nad 1 rb. 40 kop. korzec.

Czyżby łódzcy węglarze nie wiedzieli, jak w Warszawie poradono z „cichym syndykatem“ węglowym.

Ceny węgla. Dziś cena węgla nieco spadła. W składach płać za korzec 1 rb. 40 k., u małych składników 1 rb. 60 k. z wozów 1 rb. 60 k.

Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan. Komitet biura informacyjnego zawiadamia, iż obecnie ma do obsadzenia dwa stałe miejsca na wyjazd dla nauczycielek, posiadających konwersację francuską i muzykę. Płać 400 rb. rocznie.

Natomiast przez pośrednictwo biura poszukują lekcji i korepetycji wykwalifikowani nauczyciele i nauczycielki języka rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego i muzyki.

Osoby zgłaszające się do biura, które mieści się w lokalu własnym Stowarzyszenia przy ulicy Dzielnej nr. 31, w przyszłym tygodniu przyjmowane będą codziennie od godziny 7 do 8 wieczorem następujący dyżurni: w poniedziałek p-na Rajska, we wtorek p, Stefański, w środę p. Otto, w czwartek p. Stejn, w piątek panna Szelke i w sobotę p. Goldman.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Jasełka. Jutro w niedzielę o 3 popołudniu w teatrze Sellina przy ulicy Konstantynowskiej, danem będzie trzecie z kolei przedstawienie „Jasełek“, urządzone staraniem opiekunek ochrony pierwszej na dochód tejże ochrony.

Powodzenie dwóch pierwszych przedstawień zwalnia nas od zachęcania publiczności do poparcia tego przedstawienia, bo na pewno i tak pełno będzie jutro w teatrze Sellina.

Bilety wcześniej nabywać można w cukerni Roszkowskiego przy ulicy Pasaż Meyera, w sklepie Węzyka ulica Piotrkowska № 3 i w składzie materiałów piśmiennych „Berlach i Nowacki“ Piotrkowska № 93. W dzień zaś przedstawienia od godziny pierwszej w południe w kasie teatralnej.

Teatr. Ponieważ wtorki zajęte obecnie zostały przez beneficentów, cieszące się więc takim powodzeniem przedstawienia po cenach niższych dyrekcja teatru przeniosła na czwartki i piątki.

Repertuar teatralny na przyszły tydzień zapowiada:

na wtorek: „Sąsiedzi“, komedia w 4-ach aktach Michała Bałuckiego. Benefis ulubieńca publiczności łódzkiej, cenionego powszechnie artysty dramatycznego i reżysera komedii i dramatu, p. Karola Kopezewskiego;

na czwartek: po cenach niższych „Artykuł 264“, komedia w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego;

na piątek: po cenach niższych „Burza“, fantazyja dramatyczna w 5 aktach Grabowskiego;

na sobotę: na powszechne żądanie „Kolega Crampton“, dramat Hauptmana, w którym p. Winkler tak znakomicie odtwarza rolę tytułową.

Ze Stowarzyszenia strzeleckiego. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w domu strzelców przy Wodnym Rynku odbyło się posiedzenie członków Stowarzyszenia strzeleckiego, na którym postanowiono zmienić niektóre §§ ustawy tego Stowarzyszenia i takowe przedstawić do zatwierdzenia władzy.

Z Wystawy sztuk pięknych. Dzisiaj o 12-iej w południe otworzoną została w salonach „Wystawy sztuk pięknych“ przy ulicy Piotrkowskiej wystawa prac uczniów i uczennic szkoły rysunków i malarstwa prof. Wolczaskiego.

Około stu prac wykonanych ołówkiem, kredą, węglem i pendzlem złożyło się na wcale pokazną całość, świadczącą wymownie o postępach, jakie poczyniła gromadka artystyczna, zebrana pod sztandarem sztuki przez prof. Wolczaskiego, w tej napozór tak prozaicznej Łodzi.

Są tam prace wykonane z gipsów, z natury martwej i żywej, prace w dziedzinie sztuki stosowanej do przemysłu, obrazy olejne, szkice, rysunki graficzne i techniczne, słowem cała kolekcja bardzo ciekawa, bo wśród tych dyletanckich prób są i dzieła tryskające talentem i zapowiadające na przyszłość bardzo wiele.

Z uwagi, że nagrody za pracę przyznawać będzie publiczność, szczegółowe sprawozdanie odkładamy do rozstrzygnięcia konkursu.

Praca prof. Wolczaskiego ze wszech miar zasługuje na to, by zainteresowała szerokie warstwy publiczności łódzkiej, powołanej poraz pierwszy do wydania sądu o rzeczach sztuki.

Maskarada na lodzie. Zorganizowana przez Towarzystwo cyklistów łódzkich wczorajsza maskarada na lodzie sprowadziła na tor przy ulicy Przejazd znaczny zastęp uczestników zabawy, która przeciągnęła się do godz. 12 ej w nocy. Wśród amatorów sportu łyżwiarskiego znalazło się wielu w kostymach charakterystycznych, którzy, prowadząc na lodzie intrygę, ożywiali zabawę. Nie brak też było i ładnych... maseczek w dominach.

Wieczorek „Lutni.“ Donieśliśmy wczoraj, że wstęp na wieczorek dzisiejszy wynosi kop. 50, tymczasem zawiadania nas zarząd, że cena została podniesiona do 1 rb., a to z tego względu, że muzyka w karnawale podniosła znacznie honorarium za grę całonocną.

Jasełka w Zgierzu. W niedzielę dn. 21-go stycznia o godz. 5 po południu odbędzie się w Zgierzu w sali Ikierta przedstawienie Jasełek, na dochód Ochrony zgierskiej, wykonane przez wychowalców tejże Ochrony.

Zgon. Nocy wczorajszej zmarł na paraliż mózgu Leon Besser, kasyer tutejszej firmy bankierskiej „Wm. Landau“, w 40 roku życia.

Nieboszczyk pracował w pomienionym interesie 24 lata i znany był w tutejszych sferach kupieckich jako człowiek nieskazitelnego charakteru. To też pozostawia wśród swoich kolegów, u których cieszył się wielką sympatią, szczerzy żal. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

Zamiast wieńca na grób b. p. Izydora Kempiańskiego złożył p. Herman Seidenman z Zawiercia rb. 3 na rzecz Kasy wdów i sierot przy Stowarzyszeniu pracowników handlowych.

Za powyższą ofiarę zarząd Stowarzyszenia uprzejmie dziękuje.

Nowe akcje. Towarzystwo akcyjne Leonhardt, Wölker i Girbardt w Dąbrowie zamierza wypuścić nową emisję akcji. Na skutek podjętych w tym celu starań, z rozporządzenia władzy wyższej wyznaczono specjalną komisję, pod przewodnictwem naczelnika powiatu łódzkiego r. st. Kwarnberga, złożoną z inspektora podatkowego 4-go rewiru z Pabianic, inspektora fabrycznego 7-go rewiru i budowniczego-inżyniera, dla oszacowania całego majątku nieruchomości Towarzystwa. Czynności w mowie będącej komisji rozpoczęła się w d. 24 stycznia r. b.

Giełda łódzka. Dwa ostatnie zebrania giełdowe, gromadzące po kilku zaledwie członków, odznaczały się bardzo słabą tendencją i brakiem wogóle chęci do zawierania transakcji. To też ceduły urzędowe nie notowały wcale żadnych obrotów.

Ofiary. Właścicielka restauracji „Waldschlöschchen“ złożyła w naszej redakcji dla biednych rb. 2, wytracone z pensji kucharza Stanisława za samowolne opuszczenie zajęcia.

— Dla głodnych złożył rb. 2 p. Panasiewicz.

— Złożono 2 rb. 18 kop. przez grono osób u państwa W. na najbiedniejszych.

Z głodu. Wczoraj na ul. Widzewskiej Szymon Krupiński, 44 lat, silnie zaniemógł a przy podaniu mu pomocy przez Pogotowie ratunkowe oświadczył, iż od paru dni nie jadł.

Omiał nie wypadek, Wczoraj około godziny 2-iej popołudniu przy ulicy Średniej, przed gmachem Towarzystwa kredytowego miejskiego stanął nagle pociąg kolei elektrycznej, dążący od Helenowa ku Nowemu Rynkowi, a za nim też drugi. Powodem niespodziewanego zatrzymania pociągu było zatłoczenie się osi w wagonie przedniego pociągu. Gdyby nie w porę spostrzeżono i nie zażegnano złego, wypadek ten mógłby spowodować opłakane skutki.

Wypadki. Wczoraj o godzinie 7-iej wieczorem, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej № 45 Wojciech Kowalski, malarz, powracając w stanie pijanym do domu zleciał ze schodów, przy czym uległ silnemu potłuczeniu głowy i całego ciała.

— W tymże dniu zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej pod № 42 Wilhelm Trup, będąc w restauracji na ulicy Przejazd pod № 31, w sprzeczce z jakimś nieznajomym, został skaleczony w lewą rękę.

— Dziś o godzinie 8 rano Helena Pająkowska, 22 lat, przechodząc ulicą Składową około domu № 20, poślizgnąwszy się, upadła, ulegając złamaniu nogi.

Pogotowie ratunkowe odwiezło ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

Napad. Na młynarza ze Skotnik Antoniego Pytlewskiego i jego brata Zygmunta, pomiędzy Zgierzem a Strykowem na szosie napadło czterech obywateli Strykowa z kłonicami. Rezultatem napadu było zadanie trzech ran Zygmunтови Pytlewskiemu i jednej rany w czoło Antoniemu. Szczęściem nadjechały furmanki, wracające ze Strykowa, przychodząc z pomocą pokrzywdzonym.

Rabusie w popłochu poczęli uciekać w stronę Strykowa, dogoniono jednego z nich w Strykowie, a ten wskazał 3-ech innych współników, których policja aresztowała. Poranieni zgłosili się do doktora Karczmarkiewicza o udzielenie pomocy. — Napad miał miejsce wczoraj o godzinie 6-iej wieczorem.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Marzenia karnawałowe. — Z głodu. — Ziemia obiecana. — Z Wystawy sztuk pięknych. — Kapela włościańska.

Sunie para za parą po zwierciadlanej posiadce salonu, zalanego potokami światła. Igra z barwą jedwabi i tarlatanów, łamie się w brylantach kolij, obejmujących śnieżne szyjki powiewnych tancerek, unoszonych silbem ramieniem wyfraczonych tancerzy w takt walca, a rozmazane główki pań i panierek snują złotą przędzę snów i rojeń, równie powiewnych jak tarlatany i batysty, osłaniające ich wdzięki.

Ciekawe doprawdy byłyby te marzenia karnawałowe, gdyby je można było rozklasyfikować na grupy i odnaleźć nitkę, która je wiąże w pewien całokształt.

To dziewczę czarnoookie o palącym spojrzeniu, ta blondynka o płowych kędziarach, szatynka o pici matowej i oczętach tak niezdecydowanego koloru, jak niezdecydowane są jej warkocze, upięte «moderne» na kształtnej główce, bez względu czy jej z tem do twarzy, roją i marzą w wirze karnawałowym prawie na jednaki temat. Tylko motywa różne.

Inne w główce młodego dziewczęcia, patrzą-

cego na świat przez gazę różowej swej sukienki; inne w głowie mężatki, dla której i ta sala balowa i cały ten rój tancerzy odmienny zupełnie ma wygląd.

W bieżącym karnawale Łódź bawi się wesoło. Tańcząc do upadłego i śpiewając nasi w sympatycznej „Lutni“ i poważni pedagogzy w młodem ale ruchliwym Stowarzyszeniu nauczycielek i nauczycieli, przemysłowcy, kupcy, inżynierowie, słowem wszyscy, komu to życie nieidzie po grzędzie. Do marzeń więc dziewczyc, do flirtu i wiele obiecujących spojrzeń, nie zbraknie tematu, o ile nie zakłóci tej wrzawy karnawałowej trąbka Pogotowia ratunkowego, spieszącego do jakiegoś biedaka, co omdlał na ulicy.

Więc może się zdarzyć w bogatej, tysiącami kominów strzelającej w niebo Łodzi taki wypadek — że człowiek zmierzony głodem pada w omdleniu na bruk uliczny.

Gdzież jest miłosierdzie publiczne, co robią jego instytucje dobroczynne?

Pracują w miarę sił i możliwości, lecz niezmierny jest ocean nędzy ludzkiej, ludzkich łez i ludzkiej niedoli.

Ten oto biedak, którego podniesiono na ulicy osłabionego głodem, spieszył do Łodzi, jak do ziemi obiecanej, rojąc o sutoch zarobkach, o fortunie, która go tam czeka. Toć nie jeden już zjawił się na bruku łódzkim obdarty i nie w butach, a przy butach tylko, a przecież jeździ

dziś karetą i bawi się w sali koncertowej na różnych balach i balikach.

Spotkał go zawód okrutny. Ziemia obiecana zawiadła jego marzenia. Pracy nie znalazł, powracać do swoich nie było o czem i padł na ziemię głodem zwalony.

Pan Maciej, z rodu rolnik, orał zagon ojców, siał i zbierał, a chociaż nie było na bazynty i kwiczoły, barszczu ze słoniną, chleba i mleka nie brakło nigdy. Praca była ciężka, kłopotów moc, jak zwykle w życiu, ale gospodarz nie wołał o komorne, węglarz nie wypróżniał kieszeni z ostatniego dydka za odrobinę czarnych kamieni, którym tam w łonie ziemi, nie śniło się nigdy, że staną się kiedyś przedmiotem spekulacji, którą aż władze grozą wygnania tam, gdzie mrozy latują, ukrócać muszą.

Gospodarstwo-kłopotarstwo możeś dobrodzieju. Sprzedam chudobę, wyniosę się do Łodzi i będę sobie żył, jak pan.

Alboż to jeden tylko pan taki przywędrował piechotą z tobołkiem na plecach i porcelanową fają w zębach, a dziś ma tam pałace i cugi.

Tylko, że jegomość ten przyniósł w zanadrzu odrobinę maleńką, taki ot sobie niewiele znaczący zarodek przyszłej swej fortuny, energię i wytrwałość.

Stanął przy warsztacie, nie przebierając w zajęciu, czego nie umiał, uczył się pilnie i szedł wciąż naprzód wytrwale do celu.

Z WARSZAWY.

Wyjazd. Onegdaj o godzinie 8 min. 23 rano pociągiem pośpiesznym kolei Petersburskiej wyjechał do Petersburga warszawski generał-gubernator i dowódca wojsk okręgu warszawskiego, generał-adjutant J. O. książę Imeretyński. Przy odjeździe zbrali się w salonie Dworskim liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

J. O. książę zajął miejsce w nowym wagonie dyrektorskim kolei Nadwiślańskich, umieszczonym na końcu pociągu.

W orszaku J. O. księcia wyjechali: kamerjunker M. E. Jaczewski, starszy urzędnik do szczególnych poruczeń przy warszawskim generał-gubernatorze i pomocnik referenta kancelaryi warsz. generał-gubernatora, Iwanow.

Pobyt J. O. księcia w Petersburgu ma potrwać około 4 tygodni.

Z przemysłu. Nieczynna od dłuższego czasu fabryka żelazna, ostatnio wózków wojskowych i granatów p. Rudnickiego w Pruszkowie, przeszła w tych dniach za sumę 125,000 rb. na własność spółki dwóch tutejszych inżynierów pp. Prejsa i Kosińskiego, którzy otwierają tam fabrykę maszyn podręcznych. Nowo nabyta fabryka uruchomiona będzie niezwłocznie po wykonaniu urządzeń wewnętrznych i na początek ma zatrudniać 100 rzemieślników i robotników.

Z magistratu. Ponieważ zapowiedziana budowa nowej części gmachu magistrackiego na miejscu nabytej przez zarząd miejski posesyi, zwanej pałacem Blanka, jeszcze nie tak rychło nastąpi, a niektóre wydziały magistratu, szczególnie kasy, mają pomieszczenie niewygodne, co tak dla urzędników, jak interesantów jest bardzo uciążliwe, zarząd miejski uchwalił przeniesienie tymczasowo do rzeźnionego pałacu Blanka niektórych wydziałów, a w opróżnionych lokalach mają być pomieszczone kasy i wydział służby ogólnej, znajdujący się obecnie na 3 piętrze.

Spółka węglowa. Grono kapitalistów miejscowych powzięło zamiar zawiązania w Warszawie spółki udziałowej handlu węglami kamiennymi na podstawach racjonalnych.

Kursy dla włościan. Towarzystwo pszczelnico-ogrodnicze otwiera w Pszczelinie kursy w celu kształcenia dzieci włościańskich na praktycznych ogrodników. Przy kursach istnieć będzie internat. Do zakładu przyjmowane będą dzieci włościańskie niżej 15 lat.

Zebracy. W ubiegłym tygodniu policja przytrzymała na ulicy 90 osób za zebraniem.

Wody gazowe. Urząd lekarski opracował przepisy dla nadzoru nad fabrykami wód gazowych w Warszawie.

Hotel „Bristol“. Do wydziału technicznego przy rządzie gubernialnym wniesiono podanie

Panu Maciejowi buta szlachecka kazała dobrać zajęcia tak, by, czego broń Boże, klejnot szlachecki nie ucierpiał.

W rezultacie chciał, aby odrazu oceniono jego dobre chęci i tysiącami zapłacono za tę odrobinę pracy, zdolności i kapitału, które wniósł do wnętrza przemysłowego ogniska, jak wielka maszyna parowa ścierającego wszystko w olbrzymiej kotłowni, by z różnorodnych surowych materiałów wytworzyć produkt współczesny, typ przemysłowa w wielkim stylu, który tak samo powstać musi z robotnika fabrycznego, technika lub inżyniera, jak z kmiecia w kolei wieków powstał włodyka a później obywatel ziemski.

Bartos Kozik, tegi parobczak do cepu i kossy, miał izbę i ordynaryę, a o pracę nie turbował się nigdy. Dość jej było po dworach lub u zamożniejszych włościan, lecz i jemu zapachniała ziemia obiecana. Słyszał na jarmarku coś o Łodzi. Jak to tam ludzie mieszkają w kamiennych domach, chodzą przyodziani nikiel szlachta w kapelusze i przy zegarku. Bywają sobie w teatrze, gdzie różne panie i panowie za tanie pieniądze pokazują śmieszne sztuki. Zbrzydła mu jego praca prostacza, życie na wsi szare i jednostajne, zebrał trochę grosza i hajda do Łodzi.

Mój Boże, czego mu też nie nałgali o tej Łodzi zatraconej, gdzie człek niby to między ludźmi, a jak w boru.

Przebrał się po miejsku, laził po fabrykach, przyjęto go nawet do roboty, ale chłop nawykły do przestworzy pól okiem nieobjętych, do pracy

o pozwolenie budowy hotelu „Bristol“ na Krakowskim-Przedmieściu o jedno piętro wyżej. Byłby to więc gmach o sześciu piętrach, a więc najwyższy w całym mieście.

Ulicę Wróblą szpecą stare domki drewniane, które w niedalekiej przyszłości znikną z widowni. Przed kilku dniami jedną z większych posesyj przy tej ulicy № 7 nabył budowniczy p. Władysław Marconi. Na miejscu tem stanie okazały dom mieszkalny.

Z KRAJU.

Tomaszów Rawski. Wkrótce wejdzie już w życie Towarzystwo dobroczynności. Ustawa otrzymała zatwierdzenie; rozesłano listę składek i wkrótce już instytucja działać zacznie. Program jej obejmuje: domy przytulku i pracy, ochronę, pomoc w odzieży i pieniądzech, wyszukiwanie pracy, dostarczanie narzędzi i materiałów, starania o zbyt korzystny itd. Dla zwiększenia funduszków mają być urządzone teatry, koncerty, odczyty.

Węgle w Lublinie. Za przykładem Warszawy, zarząd miasta Lublina także rozpoczął sprzedaż węgla, celem przyjsia z pomocą ludności uboższej.

W kopalniach dąbrowskich delegowani przez gubernatora prezydent i poliemaister m. Lublina zakupili na rachunek miasta 20 wagonów węgla.

Za korzec węgla w kopalniach płacono po 61 k., za przewóz koleją do Lublina po 44 kop., za przewóz ze stacji w Lublinie do miasta po 6 kop.

W ten sposób wagon węgla (765 pudów) kosztował w Lublinie 135 rb.

Przy obrachunku liczone 15 pudów na wagonie na miał, w sprzedaży drobnej nawet 45 pudów miału. Procent to bardzo wielki.

Sprzedaż drobną węgla magistrat urządził w dwóch miejscach: w składzie w klasztorze pobernardyńskim i w składzie fabryki przy ulicy Lubartowskiej. W pierwszym sprzedają zajmując się urzędnik magistratu, w drugim właściciel fabryki, p. Hesse.

Kielce. Na wzór rzeźni w Zabrze, na Szląsku, Towarzystwo akcyjne niemieckie z Kassel urządziło według swego planu w Kielcach rzeźnię i dostarczyło maszyn za 12.000 rb. Budynki postawili dwaj miejscowi przedsiębiorcy. Przy rzeźni urządzono stację obserwacyjną, izbę do badań mikroskopowych mięsa itp. Bydło ma być bite za pomocą elektryczności: Urządzenie rzeźni o ile z niej korzystać będą mogli mieszkańcy miasta, to jest o ile tak ważne badania mikroskopowe znajdą zastosowanie sumienne i systematyczne, jest sprawą bardzo doniosłego znaczenia.

na roli, przy warsztacie w dusznej, sali nie zdał się na nie. Poszedł na wyrobek i szło mu już trochę lepiej. Do Łodzi przecież wciąż płynęła moc ludu, zarobek taniał, w końcu zbrakło go doszczętnie; chłop po całych dniach żył jeno chlebem, wreszcie i chleba zbrakło i padł na ulicy głodem zwalony.

Był urzędnikiem w małym miasteczku. Zarabiał nie wiele, ale też i nie wiele wydawał. Mieszkanie tam i życie tanie, odzież krawiec żydek uszył za psie pieniądze i można było jakoś związać koniec z końcem. Licho nadało, do miejscowego aptekarza przyjechał jakiś jego kuzynek z Łodzi. Młodzi ludzie poznali się na tańcu herbaty i urzędniczek nasz powrócił do swej skromnej kawalerskiej izdebki z głową przepelnioną cudownymi opowieściami o Łodzi, którą mu kuzynek aptekarza w barwnych opisał kolorach. Sypał przytem milionami jak z rękawa, opowiadał o kolosalnych placach różnych funkcyjaryszów przemysłu łódzkiego, obliczonych na tysiące rubli, o wielkiej łatwości w wyszukaniu zajęcia dla każdego, kto tylko chce pracować, słowem przed oczyma zdumionego małomiasteczkowego kanclerza rozwinął taki ponętny obraz ziemi obiecanej, że biedak począł już o niej marzyć we śnie i na jawie.

Porzucił urząd, zebrał co mógł z dawnych oszczędności i ruszył do Łodzi po złote runo. Zapomniał atoli biedak, że jeśli gdzie, to w ognisku wielkiego przemysłu potrzeba ludzi zawodowo do danej pracy uzdolnionych, zżytych z nią

Sieradz. Istniejący tu sklep rolniczy, założony środkami i z inicjatywy ziemian okolicznych, pp.: M. Białeckiego, F. Radońskiego i St. Strzeszewskiego, rozwija się pomyślnie, konkurując ku pożytkowi okolicznych rolników z handlarzami, cheiwymi zysku nadmiernego. Obecnie pozostaje on pod kierunkiem p. F. Radońskiego, wł. dóbr Kobierzysko i opierając się na jego dużym kredycie, jest pośrednikiem we wszystkich działach wytwórczości rolniczej w okolicy.

Sandomierz. Mieszkańcy wsi Gorzyczan pod Sandomierzem w gubernii radomskiej posyłają dzieci na naukę do szkoły w sąsiedniej wsi Samborec. W zimie biedne dzieciaki mają ciężką drogę do przebycia, bo nieraz po kolana muszą lznąć w śniegu.

Niedawno była zamieć śnieżna. Rodzice troskliwsi nie kazali dnia tego dzieciom swoim iść do szkoły; inni jednak nie zważali na złą pogodę. Jeden chłopak 10-letni idąc sam zdala od innych dzieci zablakał się w polu. Chodził długo, a gdy w końcu zmęczony i splakany usiadł—usnął i już się nie obudził. Znalaziono zwłoki jego zeszytniałe w zaśpie śniegu.

Na plancie kolejowym. Onegdaj wieczorem w pobliżu stacji Sosnowiec na 14 wiorście odnogi pruskiej kolei wiedeńskiej, banda rabusiów wdarła się na manewrujący pociąg węglowy, w celu grabieży węgla. W czasie, gdy służba kolejowa rozpoczęła utarczkę z napastnikami, po drugim torze, z przeciwnej strony nadchodził drugi pociąg towarowy, na widok którego rabusie zaczęli uciekać, a jeden z nich, 18-letni Józef Żmijewski, mieszkaniec gminy ciechanowieckiej, wśród ciemności, nie zdążywszy zbiedz, przejechany przez pociąg, poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki, strasznie zeszpecone, zabezpieczono na miejscu, do czasu odbycia sekcji sądowo-policyjnej.

Pięcioraczki. We wszystkim jest postęp, — pisze „Kuryer Poranny“. — Po bliźniętach pojawiły się trojaczki, ale i te przestały być osobliwością, ustępując miejsca czworaczkom. Aż i te ustąpiły pierwszeństwa pięcioraczkom. Zwycięskiego rekordu sprawczynią jest włościanka Józefa Moszczyńska, mieszkanka wsi Turówko w powiecie mławskim, gubernii płockiej. Liczy ona lat 30, a mąż jej lat 36.

Pięcioraczki powite w tych dniach składają się z 4 chłopców i 1 dziewczyny.

Małżeństwo Moszczyńskich miało już przedtem czworo dzieci, mianowicie 2 córki 9 i 8 lat i 2 synów 5 i 2 lata.

Wszystkie dzieci są przy życiu.

Kolej Tomaszowska. W kołach finansowych rozeszła się pogłoska, iż p. Polakow, kapitalista rosyjski, cofnął swój udział co do budowy kolei tomaszowskiej, zawarty z Maurycem hr. Zamoyckim, głównym koncesyonaryuszem. Pan P. stracił z tego powodu przewidzianą w umowie karę

praktycznie, a przedewszystkiem posiadających ową rzutkość i energię, którą wytwarza wielkie miasto w wychowawcach swoich, nawykłych już w dzieciństwie obracać się w tem mrowisku ludzkim i drogę sobie torować w ten lub inny sposób.

Błądził więc biedak dnie całe od kantoru do kantoru, napróżno poszukując pracy; wyszkalili go faktorzy, wycisnęli jak cytrynę różni pośrednicy — aż wreszcie przyszła nędza, a za nią nieodłączny jej towarzysz, głód.

Kupeczyk, któremu gdzieś tam w prowincjonalnym miasteczku udało się zebrać trochę grosza, słyszał, że w Łodzi z odrobiną gotówki bardzo łatwo zrobić można fortunę. Bo i mieszkanie i towar dadzą na weksle. Otwiera więc sklep obszerny, suto zaopatrzony, urządzony zbytkownie i z wyszukaną elegancją. Weksle poszły w kurs, ale klienci nie kursowali do sklepu. Przyszło lekkie przesilenie na rynku pieniężnym i kłapa. Wytworny sklep zamknięto, właściciel poszedł z torbami, powiększając szeregi tych, na których z za węgla czyha już nędza z całym swoim sztabem.

Takie to falangi argonautów płyną wciąż ze wszech stron do Łodzi po złote runo, toną w odmęcie wielkiego zbiorowiska dopóty, dopóki nie wyrzuci ich na powierzchnię nędza, ku zdumieniu tych, pobieżnie rzeczy sądzących.

Z drugiej atoli strony sama wieść o tem, że w społeczeństwie ucywilizowanym, w mieście którego obroty handlowe obliczają na miliony, pa-

wadymalną. Wobec tego rozpoczęcie budowy ulegnie zwłocze.

Ostatnie wiadomości.

Kanał Nicaragua.

Wobec ostatniej uchwały kongresu północno-amerykańskiego, by ująć w ręce i doprowadzić do skutku przekopanie kanału Nicaragua, trzeba przypomnieć historię i warunki tego przedsięwzięcia, grzebiącego nieodwołalnie nadzieje akcyonaryuszów kanału Panamskiego.

Pierwsza myśl przekopania kanału Nicaragua, jako arterii ruchu pomiędzy oceanem Atlantyckim a Spokojnym, pojawiła się w r. 1871. Inicytorem był pułkownik inżynierii amerykańskiej A. W. Childs. W r. 1873 Bull wytknął kierunek kanału. Miał on wyjść z portu Juan del Norte (Greytown) nad oceanem Atlantyckim, biec w kierunku zachodnio-południowym ku rzece San Juan, połączyć się z nią po przebieżeniu 50,47 kilom. Rzekę San Juan należało pogłębić, by uczynić ją splawną nawet dla największych okrętów wojennych. Ta rzeka wpada do jeziora Nicaragua. Następnie trzeba przekopać brzeg zachodni jeziora, także przetrzymany rzekami (Rio Grande, Rio Lajas). Kanał tworzyłby się nad oceanem Spokojnym portem Brito. Odległość Greytowna od Brito wynosi 271,76 kilom.; jest tedy ów kanał cztery razy dłuższym od kanału Panamskiego (73 kilom.) Górnie przecięż nad nim taniością roboty. Pomimo licznych służ trzeba wykopać tylko 48,10 kilom. i to na terenie o wiele mniej górzystym, niż Panama.

Koszta obliczono na 100 milionów dolarów.

W r. 1880 zawiązało się towarzystwo celem przekopania kanału. Prezesem był generał Grant, były prezydent Unii. Musiało się ono przecięż po jakimś czasie rozwiązać.

Wnet atoli powstało drugie towarzystwo, po dzień dzisiejszy istniejące „Maritime Canal Company of Nicaragua”, które w lutym r. 1889 zdołało zawrzeć odpowiednie traktaty z Nicaraguą i Costa Rica. Rozpoczęto roboty przedwstępne, a równocześnie starano się o gwarancję ze strony Unii. Zrazu ta ostatnia odmawiała poparcia. Lecz w r. 1884 senat w Waszyngtonie uchwalił 70 milionów dolarów zasiłku. Sprzeciwia się temu przecięż izba reprezentantów. W r. 1895 Unia zarządziła ponowne zbadanie planu. W r. 1897 komisja orzekła, że koszty wyniosą przynajmniej o 34 mil. dolarów więcej.

Dopiero po trzech latach, t. j. obecnie rząd Unii przechylił się stanowczo na rzecz projektu, co tem samem równa się wprowadzeniu go w życie.

Przejsie Tugeli.

Osaczonemu przez boerów w dniu 2 listopada r. z. w Ladysmith gen. White miał pośpieszyć z odsieczą gen. Buller na czele 30,000 ludzi; armię tę atoli boerzy wstrzymali nad Tugelą,

a usiłowania Bullera, by sforsować przejsie przez rzekę zakończyły się klęską pod Colenso 15 grudnia r. z. Po klęsce tej Buller z całym korpussem cofnął się do Frère, oczekując posiłków, które przyprowadził mu wreszcie gen. Warren. Zorganizowawszy na nowo swe wojska, gen. Buller zdecydował się na przejsie Tugeli, jakoż w dniu 11 b. m. lord Dundonald posuwał się zrzecznym ruchem ku Spirugfeldowi i owładnął mostem, a zaraz potem zajął wierzchołek Zwartkop, górujący nad przejsiem przez rzekę Potgietersdrift. Następnie wysłano brygadę Lytletona, aby silniej obsadziła pozycje Zwartkopu.

Wreszcie po czterech dniach przygotowani w dniu 16 b. m. całe wojsko Bullera rozpoczęło przechodzić przez Tugelę. Wojska Warrena skierowały się ku lewemu skrzydłu boerów i przeszły przez rzekę o sześć mil dalej pod Wagondriftem.

Zachodzi atoli obawa, że plan boerów, którzy tak łatwo przepuścili armię Bullera przez rzekę, polega na tem, by wysunięte naprzód oddziały anglików wziąć we dwa ognie.

Anglicy zajęli pozycje górzyste i niebezpieczne. W razie klęski położenie anglików byłoby nader krytyczne. Zwycięzka dla anglików bitwa nad Tugelą, nawet oswobodzenie gen. Whita nie zdecyduje jeszcze kampanii, boerowie albowiem zapewnili sobie odwrót ku Vann Reenens Pass.

W każdym atoli razie oswobodzenie Ladysmithu zakończyłoby pierwszy okres kampanii i stworzyło podstawy do rokowań pokojowych.

Buller wydał do wojsk proklamację, w której oświadczył, że nie cofnie się, dopóki nie oswobodzi Ladysmithu. Proklamację tę przyjęto z zapalem.

Telegramy.

Petersburg, 20 stycznia. Biuletyn o zdrowiu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Kseni Aleksandrowny: Samopoczucie dobre, temperatura rano 36,3, wieczorem 36,6, puls 64—70. Zdrowie Wysokonorodzonego Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Nikity w dobrym stanie.

Petersburg, 20 stycznia. Pod przewodnictwem ministra oświaty rozpoczęły się prace komisji w sprawie reformy szkół średnich.

Londyn, 20 stycznia. Generał Buller telegrafował do gen. Robertsa: Brygada piechoty i bateria haubic przebyły Tugelę u Potgietersdriftu. Generał Warren rzucał most pontonowy o pięć mil na zachód u Trichardsdriftu. Wojska Warreny przeszły tutaj Tugelę w d. 17 b. m. Oczekują, że reszta wojsk jego w d. 18 bież. m. osiągnie północnego brzegu rzeki. Spodziewa on się, że będzie mógł obejść pozycje nieprzyjacielskie, znajdujące się w odległości pięciu mil od jego prawego skrzydła.

da na ulicy człowiek omdlały z głodu, krew w żyłach ścina i niewysłowionym bólem serce ścisła. A cóż dopiero, jeżeli to nie pojedynczy wypadek, lecz cały ich szereg. Wówczas szybka i energiczna akcja ratunkowa jest nie tylko obowiązkiem, ale wprost wypływa z samej natury rzeczy. Zorganizować zaś ją winno samo społeczeństwo przy pomocy organów miłosierdzia, zorganizować rażno i racjonalnie.

Przedewszystkiem więc należałoby otworzyć tanie jadalnie, ba nawet bezpłatne, a przy nich biura pracy. Zbadać każdego z nędzarzy, osłabionych głodem, co go do takiego stanu przywiodło, skąd pochodzi i ułatwić mu wyjazd do miejsc rodzinnych lub tam, gdzie odpowiednią dla siebie pracę łatwiej będzie mógł znaleźć.

O ile można tylko dostarczać biedakom pracy, pozostawiając jałmużnę dla wyjątkowo przez los znękanych.

Nie bowiem nieumyślnie tak wielkiej nędzy, jak nieumyślnie stosowana pomoc dla biedaków, porwanych w jej szpony.

Bywały przykłady, że do miast, w których zorganizowano dla tych lub owych powodów akcję ratunkową, by ludność ubogą ochronić od nędzy, całemi setkami napływali próżniacy z różnych stron, mnożąc nędzę w sposób przerażający i do takich rozmiarów, że walka z nią stawała się wprost niemożliwą. To znów w samem mieście ludzie, porzucając pracę, dobrowolnie zwiększali szeregi żebraków, siląc się na sposo-

by wyzyskania miłosierdzia publicznego, częstokroć w sposób wstrętny.

A więc o Biuro wywiadowcze o nędzy wyjątkowej, o które tyle już razy upominaliśmy się na tem miejscu, kończemy raz jeszcze.

Biura takie posiadają wszystkie wielkie miasta, które nie przypinają kwiatów do łachmanów, tak jak to czyni Łódź, zdobna w pałace o złotych gankach na wiecznie zabloconych i brudnych ulicach.

Nikt z tych, którzy Łódź znają pobieżnie, wyłącznie tylko z ulic i miejsc publicznych zebrań, nie posądziłby jej nigdy o możność posiadania aż dwóch przybytków sztuki pięknej. A przecięż tak jest i nawet lepiej jeszcze, bo oto młodszy z tych przybytków „Wystawa sztuk pięknych” otworzyła dzisiaj wystawę prac uczniów i uczennic szkoły rysunkowej pana Wołczaskiego a na czerwiec wyszykować zamierza drugą taką wystawę uczennic i uczniów jednego z łódzkich artystów malarzy.

Znać sztuka piękna znalazła grunt urodzajny w błocie łódzkim, kiedy zdobyć się może na wystawy echt łódzkie, odważające się sąd o pracach wystawców powierzyć publiczności.

Tak piękne panie, będziecie sędziami i to sędziami najpiękniejszej ze sztuk pięknych, bo przemawiającej do nas barw tonami.

I to od jutra już.

Ciekawym będzie ten pierwszy sąd publiczności łódzkiej o dziełach ołówka i pendzla.

Kraków, 19 stycznia. Asystent w instytucie bakteriologicznym, dr. Kostanecki, umarł wśród objawów dżumy. Do Krakowa wyjechali z Wiednia i Lwowa lekarze, celem podjęcia badań bakteriologicznych.

Wiedeń, 20 stycznia. Przeprowadzona w wiedeńskim instytucie bakteriologicznym analiza wydzielin zmarłego doktora Kostaneckiego wykazała absolutny brak laseczników dżumy.

Londyn, 20 stycznia. Ruch oskrzydający gen. Warreny był bardzo skutecznym. W środę wieczorem stał on o mil 17 od Ladysmithu.

Londyn, 20 stycznia. Do Durbanu donoszą: każdym pociągiem kolejowym przywożą rannych do szpitala polowego nad rzeką Mooi. Na froncie sroży się ciężka walka.

Kraków, 20 stycznia. Zakład bakteriologiczny dra Bajwida zamknięto. Wykłady zawieszono. Rodzinę zmarłego, złożoną z 10 osób odosobniono w szpitalu bonifratrów. Żonie i wszystkim lekarzom, którzy stykali się z chorym zastrzyknięto surowicę.

Kraków, 20 stycznia. Przyczyną zgonu ś. p. Kostaneckiego było ostre zapalenie ropne nieokreślonej natury. Zmarły liczył 34 lat. Pogrzeb odbył się bez udziału rodziny z zachowaniem największych ostrożności.

Płock, 20 stycznia. Otrzymano w tutejszym rządzie gubernialnym urzędowe zawiadomienie o zatwierdzeniu budowy kolei podjazdowej z Nowogeorgiewska do Płocka. Koncesję na budowę otrzymali: G. Łubieński, Zieliński i Olszewski. Budowa rozpocząć się ma z początkiem wiosny i trwać będzie półtora roku.

Reklamy.

Dentysta G. JOCHWED

Piotrkowska 59, dom Warehiwkera.

Sztuczne zęby (bez podniebienia), oraz leczenie i plombowanie zepsutych zębów.

Dla biednych od godz. 9 do 10 rano.

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

Wyłącznie choroby dzieci i wewnętrzne.

Piotrkowska № 115.

Przyjmuje od 9—10 rano i od 3—5 pp.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Specht z Łodzi — Sopoćniński z Łasku — Lichtenaum i Karo z Warszawy — Borecianowski z Odessy.

Ciekawy, bo Łódź tak już nawykła do tandety, że nawet na oryginalną kapelę włościanką nie zawsze zdobyć się może.

W tych dniach zaszedłem wypadkiem do jednej z restauracji łódzkich, która taką właśnie kapelą wabi do swego wnętrza gości.

Przy stole siedzi tegi skalbmierzak w białej kapocie i siwej czapie.

— Jak że się wam Łódź podoba — pytam wieśniaka, bo chciałem zawiązać z nim rozmowę.

— Was?

Zdębiałem!

Powtarzam zapytanie.

— Ich verstehe nicht.

— Jaktó zacy skalbmierzaku.

— Ich bin ein deutscher Krakowiak — prawi śmiejąc się jowialnie.

Był to sobie bowiem najczystszej wody niemiec flecista, przebrany w sukmanę włościanina polskiego.

Mój Boże, co by też to na to powiedzieli p. Wolf z Schoenererem i całą ligą hakatystów poznańskich.

Nie, ta Łódź staje się doprawdy niemożliwą!

A uważano ją powszechnie za wyspę niemiecką w morzu słowiańskim.

W Piątek 19 b. m. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach długoletni mój kasyer i najstarszy współpracownik

B. P.

LEON BESSER

w kwiecie wieku.

Nieboszczyk był wzorem wiernego i gorliwego urzędnika, którego śmierć pozostawia we mnie szczery i głęboki żal. — Pamięć o nim nigdy nie wygaśnie.

W^m Landau.

W Piątek d. 19 b. m. zmarł po krótkach i ciężkich cierpieniach

B. P.

LEON BESSER

przeżywszy lat 40.

W zmarłym tracimy zacnego kolegę i szczerego przyjaciela.

Pamięć o nim nie zatrze się nigdy w naszej pamięci. Cześć i spokój jego popiołom.

Współpracownicy firmy **W^m Landau** w Łodzi.

W dniu 19 b. m. zmarł długoletni członek rzeczywisty Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi

B. P.

LEON BESSER

O liczny współdziałal przy odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku uprasza pp. Członków

Zarząd Stowarzyszenia.

Podziękowanie.

Z głębi serca dziękujemy wszystkim przyjaciołom, znajomym i krewnym, którzy brali udział przy pochowaniu zwłok drogiego naszego męża, ojca i dziadka

B. P.

IZYDORA KEMPIŃSKIEGO,

w szczególności Zarządowi gminy żydowskiej, oraz tym panom, którzy przy drogich zwłokach nieśli nam głęboko odczute słowa pociechy

85

KAUCYONOWANA Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjory, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterję, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Duży wybór nowych, eleganckich solidnej roboty mebli jako to: garniturów salonowych, otoman gdańskich i zwyżajnych, kredensów, szaf, pensjonarek, stołów jadalnych, toalet, biurka damskich i męskich, luster, stolików do kart i t. d. po bardzo przystępnych cenach.

Wszelkiego rodzaju resztki przyjmuje w komis i do sprzedania.

1452—52—9

Zaginęła portmonetka czarna

zawierająca 20 rb. złotej monety, markę pocztową i pierścionek złoty. Uczciwego znalazcę uprasza się o odesłanie zguby do kancelarii Stowarzyszenia Pracowników Handlowych za wynagrodzeniem. Ul. Długa № 45.

80—1—1

Korkowe Domy i Wille

szczególnej nadające się na letnie mieszkania z powodu następujących ważnych własności: 1) Najwyższa izolacja latem od gorąca, zimą od zimna, a więc i zimą mieszkalne. 2) Wszelka wilgoć wykluczona nawet i wtenczas jeżeli zimą się nie opala. 3) Najwyższa długotrwałość, gdyż korkowe kamienie przez swoją zawartość krezotu i t. p. prezerwują podłogi, belki sufitowe i krokwie dachowe od gnicia grzyba i t. p. 4) Wszelkie robactwo w ścianach wykluczone. 5) Zupelna ogniotrwałość 6) Nadzwyczaj prędko robota.

KORKOWE ŚCIANY i SUFITY, wielka długotrwałość bez żadnych pęknięć i skaz.

Opatrywanie rur i rezerwoarów wodociągowych przeciw zamarzaniu i poceniu się.

Najlepsze referencye. Wszelka gwarancya. Kosztorysy i cenniki na żądanie franco i gratis.

Michał Rosicki

Telefon 428.

Przedsiębiorstwo robót z kamienia korkowego.

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA № 86,

przyjmuj, w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenta rżnięte, dęte i śpiew, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od godz. 2 do 3.

**WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
FARBIARNIA i SZTUCZNA CEROWNIA
p. f. „HELENA“**

Piotrkowska № III w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje gard robę damską i meżką, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakres pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin.
55-25-3

Ogród Waldschlösschen

Jutro w niedzielę

KONCERT

orkiestry wyborowej na łodzi.

43-1-1

Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny

D-ra A. Steinberga,

Cegielniana 57,

Leczy skrzywienia kręgosłupa, zapalenia stawów, złamania kończyn paraliże dziecięce, cierpienia mleczka pocięzowego, reumatyzm etc.

Gorsety i wszelkie aparaty ortopedyczne podług Hessinga. Masaż, elektryzacya, i gimnastyka lecznicza. 1096-0-1

HANDEL WIN TOWARÓW KOLONIALNYCH

L. Stachlewski

w Łodzi, ulica Średnia № 3.

48-3-2

Zawiadamiam Sz. Publiczność, że z dniem 13 Stycznia 1900 r. wprowadziłem do handlu mego wódki firmy „Rektyfikacya Warszawska“, piwo tułtejszych browarów oraz rygskich, wina, koniaki i likiery poważniejszych zagranicznych firm, które też Szanownej Publiczności uprzejmie polecam.

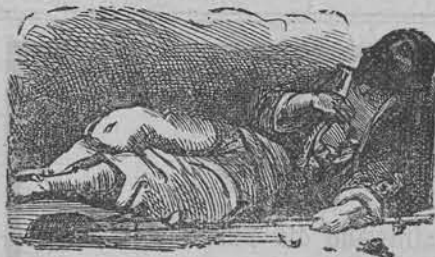
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

zwijając skład w Łodzi wyprzedaje szkło, porcelany i całe urządzenie sklepowe jako to: szafy, 1-no, 2-wu płomienne lampy gazowe, żyrandol 3-y płomienno kryształowy. Pułki wystawowe żelazne nowego systemu do 2-eh okien z urządzeniem gazowym. Malarnie, porcelany z całym urządzeniem i piecem. Dla znawców nadarza się sposobność nabycia figur artystycznych oraz oryginalnych wyrobów chińskich po cenach niżej kosztu.

E. PODGURSKI

Piotrkowska № 17.

36-3-2



**MUZEUM
KREUTZBERGA**

Przejazd vis-a-vis toru cyklistów,

Codziennie o g. 11 rano do 10 wieczor otwarte. Muzeum posiada zbiór figur woskowych naturalnej wielkości, przedstawiających znakomitości i wybitne osobist ści.

NOWE. Dotychczas jeszcze w żadnym muzeum nie pokazywane.

NOWOŚĆ. 1) Spotkanie się Dreyfusa z żoną. 2) Dreyfus przed sądem wojennym. 3) Scena z życia Haremu.

Najnowsze wypadki dziejowe:

Bitwa pod Ladysmith. Rozbicie pędzącego pociągu przez Boerów pod Kimberley.

Cielę z głową podobną do ludzkiej i nogami psimi, pies z ośmiu nogami, koty z dwoma głowami, baran z jedną głową i dwoma twarzami.

Panorama, stereoskopy. Duży wybór paryskich mechanicznych obrazów i automatów. Wejście 20 kop. Do oddziału anatomicznego 10 kop.

IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 17, gdzie również mieści się biuro nauczycielek F. Arlet. 1416-8-8

Program wykładu gimnazjalny. Prócz obowiązujących przedmiotów szkolnych; gimnastyka, śpiew i tańce. Kursy języków obcych dla uczenia miejscowych po za godzinami szkolnymi. Dla osób dorosłych na przystępnych warunkach.

Lekeye rozpoczynają się dnia 1-go stycznia. Zapisy odbywają się codziennie. Bezpłatna nauka czytania i pisania w niedziele i dni świąteczne dla kobiet dorosłych i dziewcząt fabrycznych otwarte zostaną od Nowego Roku 1900 przy szkole żeńskiej prywatnej Janiny Tymienieckiej i F. Arlet w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 17.



KOMPLETNIIE URZĄDZONA

MECHANICZNA TKALNIA

składająca się z 70 cio różnego systemu i szerokości warsztatów wraz z wszelkimi pomocniczymi maszynami jest do sprzedania lub wynajęcia natychmiast z parą lub bez, całkowicie lub częściowo. Bliższe wiadomości w składzie żelaza S. Goldbluma, Piotrkowska № 99.

45-3-2



Zakład Leczniczy

CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY

w Łodzi, Południowa № 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i kobiecymi. W ambulatorium udzielają porad codziennie

w Chorobach chirurgicznych:

Dr. med. Alfred Krusche od 12-1 w poł.

w chorobach kobiecych:

Dr. Ksawery Jasiński od 9-10 rano;

Dr. Mieczysław Kaufmann od 3-4 popoł.

Dr. Czesław Stankiewicz od 6-7 popoł.

Cena porady k. 50

M. ZBIJEWSKI

Łódź, Mikołajewska Nr. 6.

poleca:

POMPY

parowe i transmisyjne do kotłów i rezerwoarów do gaszenia pożarn.

Kosztorysy i projekty bezpłatnie.

Dr. med. Goldfarb,

Specjalista chorób moczopłucowych, skórnych i wenerycznych

ul. Zawadzka Nr. 18,

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzieskiej. Przyjmuje od 8-11 przed poł. i od 6-8 wieczór. Dla pań od 5-6 po południu. 1385-20-20

Dr. I. Birencweig

wyłącznie choroby skórne i weneryczne,

Dzielna № 28.

Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł

Dr. J. Rosenblatt

Specjalista chorób

uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy

Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł.

w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł

Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje Panów od 8-10, 1-2, 6-9 wieczorem. Panie od 5-6 po południu

Ewangelicka № 7.

W niedzielę i święta od 8-11 rano, 2-7 po południu. 614

Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppt. i od 3-8 po poł.

„WĘDROWIEC“

Największe pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich pod kierownictwem literackim Teodora Jeske Chońskiego.

z premii „WĘDROWCA“ na rok 1900:

- 1) Album Jasnej Góry,
- 2) Wielka ścienna mapa Europy,
- 3) Album Grottera „Wojna“,
- 4) „Album Polskie“ — tegoż artysty,

przysługuje każdemu rocznemu prenumeratoremu prawo wyboru jednego. Prenumeratorem miejscowym wydawcą je będzie Administracja „Wędrowca“ (w księgarni T. Paprockiego i S-ki) **Bezpłatnie**, zamiejscowym — za zwrotem tylko kosztów przesyłki i opakowania w ilości za Album Jasnej Góry rb. 1,— za mapę rb. 1 kop. 20,— za „Wojnę“ rb. 1 kop. 35,— za Album Polskie kop. 75.

Te wspaniałe premie, wydawane będą wszystkim całorocznym prenumeratorem „Wędrowca“ bez względu na to, czy przedpłatę wnoszą rocznie, półrocznie czy kwartalnie — **Bezpłatnie** — a pomnikowe dzieło Tadeusza Korzona p. t. **Wewnętrzne dzieje Polski** z Stanisława Augusta (6 wielkich tomów) za połowę ceny księgarskiej t. j. za rb. 8 zamiast 16-tu.

Prenumeratorem prowincjonalni, życzący sobie nabyć to dzieło, nie poniosą kosztów przesyłki, o ile przedpłatę „Wędrowca“ wnoszą będą wprost do Administracji naszej (T. Paprocki i S-ka, Nowy-Świat № 41).

„Wewnętrzne dzieje Polski“ będą wydawane rocznym prenumeratorem „Wędrowca“ **natychmiast** po opłaceniu za takowe należności w sumie rb. 8.

„Dodatek muzyczny“ „Wędrowca“ wychodzi dwa razy na miesiąc i obejmujący rocznie 24 zeszyty wyborowych utworów na fortepian — kosztuje wraz z przesyłką tylko **50 kop. kwartalnie**.

Prenumerata „WĘDROWCA“ wynosi:

	W Warszawie:	Z przesyłką pocztową:	We Lwowie:	W Poznaniu:
Rocznie	Rb. 7 k.	Rb. 8	złr. 12	Mk. 24
Półrocznie	„ 3 „ 50	„ 4	„ 6	„ 12
Kwartalnie	„ 1 „ 75	„ 2	„ 3	„ 6

Szczegóły w prospektach, które na żądanie rozsyłamy gratis i franco.

Administracja „Wędrowca“ Warszawa, Nowy-Świat 41, w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki.

1532-4-4

Różnej Narodowości i Wyznania

Buchalterki, Korespondentki,

Ekspedjentki, Kasyerki,

Bony z zagranicznymi i tutejszymi

Freblówki patentami

Gospodynie wiejskie i Dozorcynie chorych.

z chlubnymi świadectwami i rekomendacjami oraz fachowo uzdolnione krojczynie, modystki, hafciarki, bielizniarki etc. etc.

— | — poleca — | —
WW.PP. pracodawcom biuro komisowe KONOPCKIEGO i MICHERSKIEGO w Łodzi, Średnia № 1.

Zapis nowych kandydatek od 10 r. do 6 pp.

SZKOŁA PRYWATNA

dla chłopców i dziewczynek znajduje się obecnie na ulicy

Widzewskiej № 129

i że dzieciom starszym prócz innych przedmiotów wykłada się także język francuski. Zaręczając za staranne wychowanie i troskliwą opiekę, polecam się łaskawej pamięci.

57-3-2

Emilia Rosalowska.

Patenty na wynalazki

wyrabia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki**. Właściciele firmy: A. Mühlle i W. S. Ziółceki w BERLINIE, W. FRYDERYKOWKA. 874

ZAWIADOMIENIE.

Kantor Asenizacyjny.

Na zasadzie zezwolenia p. poli-majstra m. Łodzi z d. 20 lipca 1899 r. za № 4828 i 26274 utworzyliśmy przy ul. Średniej № 78. Kantor Asenizacyjny zaopatrzone w beczki żelazne hermetyczne i skrzynie do wywozu nieczystości. Kantor nasz będzie utrzymywać swoje wozy czyste a klientelę obsługiwał wzorowo, wyznaczając **najprzystępniejsze ceny**.

Polecając się względem i pamięci Sz. Publiczności pozostajemy

Z poważaniem

H. Goldberg i S-ka.

2-2

PIERWSZA

Lecznica Prywatna

Zawadzka № 12,

dawniej róg Cegielnianej i Wschodniej).

9-10 D-ta BRZOZOWSKI. Chor. zębów, plombowanie.

10-11 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i oczne. (Niedziela).

11-12 Dr. MAYBAUM. Chor. żołądka i kiszek.

— 1 Dr. Goldsobel. Chor. wewnętrzne, spec. płuc i serca.

1 — 2 Dr. PRZEDBORSKI. Chor. uszu, nosa, gardła i krtani, (prócz niedziel, wtorków i piątków).

1 — 2 Dr. LITTAUER. Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych (prócz wtorków i piątków).

2 — 3 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i i oczne. (Wtorki i piątki)

2 — 3 Dr. PINKUS. Chor. wew. i dzieci.

2 — 3 Dr. LIKIERNIK. Chor. oczne i chirurgiczne.

3 — 4 Dr. GOLDMAN. Chor. chirurgiczne.

4 — 5 Dr. RUNDO. Chor. wewnętrzne ko-biece.

Oplata za poradę 30 k. — Łóżka dla chorych — Badania mikroskopijno-chemiczne i bakterjologiczne.

Poliklinika

Lecznica dla przychodzących chorych.

Ulica Spacerowa 41.

Dr. Stankiewicz. Chroby kobiece.

Czwartki 8-9 r., Niedz. 4-5 pp.

Lek. dent. Dąbrowski. Choroby zębów.

Wtorki, Czwart. i Sob. 9-10 r.

Dr. Bondy. Choroby dzieciinne.

Codziennie 10-11 r.

Dr. Fankanowski. Choroby wewnętrzne.

Poniedz. Środy i Piątki 11-12.

Dr. Wiśniewski. Choroby wewn. i dzieciinne.

Wtorki, Czwart. i Niedz. 11-12.

Dr. Dworzączyk. Chor. wen. i org. moczopię.

Wtorki, Piąt. i Niedz. 1-2 pp.

Dr. Markowski. Choroby oczne.

Codziennie oprócz Niedzieli 2-3.

Dr. Brzozowski. Choroby kobiece. Wtorki

i Piątki od 3-4, w Niedzieli od 9-10.

Dr. Gajewicz. Chor. dzieciinne i wewnętrzz.

Codziennie oprócz Niedzieli 3-4.

Oplata za poradę 30 kop — Szczepienie

ospy 50 kop.

Łóżka dla chorych do wynajęcia.

P. t. Ogniotrwały mineralny izolacyjny materyał

dla aparatów i rur z przegrzaną parą w formie cegieł i łupin o bardzo małym ciężarze gatunkowym i przez to o wysokiej izolacyjnej sile. Przy wszystkich urządzeniach z przegrzaną parą **systemu Heringa** z najlepszym skutkiem używany polecam

Michał Rosicki. Telefon.

78-20-1

Skład apteczny

na Zielonym Rynku

poszukuje starszego **PRAKTYKANTA**.

Wiadomość na miejsc. 65-2-2

Świętochowski Al.

Pisma t. VII „DUCHY“

poleca księgarnia T-wa OŚWIATA

p. z. M. Ettlingera ul. Dzielna № 11.

50-3-3.

Ogłoszenia drobne.

Ajenci potrzebni „Ludwik“, Południowa
A 3. 1203-4-9

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, 1-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2-52-6

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią w oficynie 2 piętro, tamże są do wynajęcia piwnice na składy lub mleczarnie itp. Ul. Pasaż Szuleca 3. 90-6-2

Inżynier-mechanik, obeznany z przedsiębiorstwem i taktwem, posiadający dyplom z politechniki w Brunświku (Braunschweig) poszukuje zajęcia. Oferty prosi składać pod literami J. O. w redakcyi „Rozwoju“. 82-3-2

Jest do sprzedania nowy manekin z tektury do upinania staników. Kościelna № 4 m. 5. 88-3-3

Korzystny interes jest do odstąpienia, z powodu braku gotówki do rozwinięcia działalności takowego. Oferty pod „Interes“ prosi składać w redakcyi „Rozwoju“ 86-4-2

Klarnet B, mało używany z czarnego drzewa za rubli 17 do sprzedania. Wiadomość sklep Hillmana, Piotrkowska 124. 92-2-2

Obiady prywatne po kop. 40. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Obiady zdrowe i syte w domu prywatnym. Ul. Mikołajewska № 35 m. 10. d.

Osoba w średnim wieku polka, poszukuje zajęcia jako bony. lub do samotnej osoby, z kwalifikacją. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ dla „W. W.“ 94-3-2

Profesor paryżanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wyuczają w kilku miesiącach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i odznaczają bełkotania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują do godziny 1-ej w południe i od 4 do 10 wieczór. 9-9

Pokój frontowy o dwóch oknach jest do wynajęcia dla jednego lub dwóch panów. Dzielna № 28 m. 4. 91-3-1

Szukam mieszkania 3-4 pokoi z kuchnią w pobliżu Paradyżu zaraz lub od 1-go lutego. Oferty składać w „Biurze Dzienników“ Piotrkowska № 16 sub. E. T. 65-5-5

Sklep galanteryjny w dobrym punkcie z wyrobioną klientelą do sprzedania. Wymagalna gotówka około 3 tysięcy rubli. Wiadomość w księgarni Łódzkiej Piotrkowska № 108. d.

Uczeń do handlu win, spirytuali, potrzebny zaraz. Pierwszeństwo mają z prowincyi. Oferty prosi składać w redakcyi „Rozwoju“ pod „Uczeń.“ 87-3-3

Potrzebny zaraz rutynowany buchalter. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju“. 3-1

Życzę za konwersację francuską pobrać lekcji języka rosyjskiego. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ dla sub. „Hanna“ 93-3-1

Wyborowe masło śmietankowe codziennie świeże. Cena hurtowa 42 kop. funt. Widzewska № 62 obok placu wę-gla W-go Teschicha. 83-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Arent, wydana w magistracie m. Łodzi. 89-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna razem z świadectwem stolarskim wydana w magistracie m. Łodzi na imię Zygmunta Blizniewskiego. 80-3-3

Zakład dla chorych na oczy Dr. V. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem Łódź, Piotrkowska 93 Łóżka dla chorych. 495